

Pysiak, Jerzy

„Saint Louis”, Jacques Le Goff, Paris 1996 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 87/4, 881-887

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

znacznie rozbudować przygotowując teksty do wersji książkowej. Przejście od syntezy do analizy zawiera rozprawa na temat dworu Henryka Lwa (Joachim Ehlers), ukazująca potencjał materialny, zainteresowania i szerokie kontakty tego władcy, jego współpracowników a przede wszystkim rolę Kościoła na niwie intelektualnej.

Niemal 20 autorów z kolei prezentuje wyniki swych dociekań nad dziejopisarstwem (O.G. Oexle, K. Nass, G. Althoff), hierarchią dworską, nauką, horyzontem umysłowym kręgu kościelnego Brunszwiku, biblioteką kościoła zamkowego (C.P. Hasse, M. Kintzinger, A. Haucap-Nass, H. Härtel) oraz zabytkami sztuki z Brunszwiku, malarstwem — przede wszystkim monumetalnymi średniowiecznymi obrazami u św. Błażeja — także iluminacjami książkowymi. Specjalne miejsce zajęło piśmiennictwo na dworach Henryka oraz cesarza Ottona IV, Zwierciadło Saskie, powiązania Gerwazego z Tilbury z Welfami, ich wpływy na rozwój Hanzy (D. Kötzsche, R. Kroos, J.Ch. Klamt, K.E. Geith, G. Steer, B.U. Hucker, A. Wolf, E. Freise, S. Jenks). Interesującą rozprawkę opartą o bogatą literaturę porównawczą a nawiązującą do Ewangeliarza Henryka Lwa zamieścił Wolfgang Mildę, wytrawny mediewista z Herzog August Bibliothek („Christus verheisst das Reich des Lebens. Krönungsdarstellungen von Schreibern und Stiftern”).

W końcowej części tomu syntetyczny charakter ma studium na temat rozwoju świadomości dynastycznej książąt Rzeszy w przełomowym okresie od XIII do XV wieku, nawiązujące do materiału źródłowego z władztwa Welfów. Podsumowanie wyników obrad przynosi G. Melville („Um Welfene und Höfe. Streiflichter am Schluss einer Tagung”), który zwraca uwagę na nowatorską rolę poszczególnych wystąpień i rolę dworu brunszwickiego w panoramie kultury wieków średnich, a także na dalsze perspektywy badawcze. Omawiana książka zajmuje ważne miejsce we współczesnej mediewistyce, dowodzi jej znacznych możliwości przy ograniczonej przecież i — wydawałoby się — od dawna przeanalizowanej na różne sposoby podstawie źródłowej. Zaopatrzona jest w indeks osobowy ale nie uwzględniający autorów nowożytnych. Tych zaś znalazło się w przypisach mnóstwo, nie brakło wśród nich badaczy polskich.

Marceli Kosman

Jacques Le Goff, *Saint Louis*, Bibliothèque des Histoires, Nrf, Editions Gallimard, Paris 1996, s. 976.

Święty Ludwik to nie tylko postać historyczna, lecz także i legendarna, niemal mitologiczna. Do panteonu historii narodowej wszedł bardzo wcześnie¹, pozostając symbolem monarchii francuskiej co najmniej do schyłku epoki nowożytnej. Tylko w XX wieku wydano 20 biografii oraz syntez i prac zbiorowych poświęconych jego panowaniu i „epoce Świętego Ludwika”². W tej sytuacji uzasadnione wydawałoby się pytanie, czym spośród długiego, bo rozpoczętego w XVII wieku przez Le Nain de Tillemonta³, szeregu biografii, wyróżnia się dzieło Jacquesa Le Goffa.

Ambicją autora było przedstawić czytelnikowi świat widziany oczami Ludwika Świętego, lecz i jego antytezę, opisującą ów świat *à rebours*, przez to jak tenże świat patrzył na Ludwika. Dzięki

¹ Por. C. Beaune, *Naissance de la nation France*, Paris 1985.

² Zob. znakomitą bibliografię zamieszczoną przez J. Le Goffa w omawianej pozycji, s. 915-916 (biografie i syntezy), s. 916-922 (artykuły i studia szczegółowe).

³ *La vie de Saint Louis, roi de France*, redigée par Louis Sébastien Le Nain de Tillemont (mort en 1698), publiée par J. de Gaille, 6 vol., Paris 1847-1851.

temu mamy kolejną, lecz pod względem sposobu podejścia do tematu pierwszą i jedyną w swoim rodzaju biografię, opisującą nie jeden, ale wiele żywotów bohatera. Polityka, ekonomia, duchowość, literatura świecka i religijna, mentalność zbiorowa i mentalność jednostki XIII wieku, wreszcie nawet sztuki plastyczne — wszystkie te dziedziny stanowiły pole badawcze dla Jacquesa Le Goffa, w każdym z przypadków potrafiącego odnaleźć Świętego Ludwika. Efektem jest książka będąca nie tylko biografią, lecz i nadzwyczaj interesującym studium rzeczywistości XIII wieku. Jak na pracę wywodzącą się z kręgu „Annales” przystało, jest to dzieło nie tylko niezwykle erudycyjne, dysponujące imponującym aparatem naukowym i bibliograficznym, ale i będące wybitnym osiągnięciem historii integralnej.

Składa się ono z trzech części, z których każda mogłaby właściwie stanowić osobną rozprawę. Część pierwsza, zatytułowana „Życie świętego Ludwika” (s. 32-315), to tradycyjna biografia. Autor w porządku chronologicznym, bogato cytując źródła, relacjonuje dzieciństwo i wczesną młodość aż do małżeństwa („De la naissance au mariage: 1214-1234”, s. 32-127), pierwszy etap samodzielnego panowania („Du mariage à la croisade: 1234-1248”, s. 128-180), wydarzenia okresu krucjaty („La croisade et le séjour en Terre Sainte: 1248-1254”, s. 181-208), wreszcie drugi etap osobistych rządów, ostatnią krucjatę i śmierć („D’une croisade à l’autre et la mort: 1254-1270”, s. 209-297), i co nie dziwi w wypadku świętego, ćwierćwiecze „życia po życiu”, w oczekiwaniu na uroczystą kanonizację („Vers la sainteté: de la mort à la canonisation: 1270-1297”, s. 298-315). Szczególną uwagę zwraca młodość autora o umieszczenie bohatera w opisanym czasie i przestrzeni. Czytelnik poznając życie młodego Ludwika, poznaje zarazem współczesny mu horyzont geograficzny, a także geopolityczny Europy i chrześcijaństwa, zaznajamia się też z dziedzictwem, jakie objął po Filipie Augustie i Ludwiku Lwie młody monarcha (s. 35-75). Prosty ten zabieg pozwala na skonstruowanie swoistego przestrzenno-czasowego układu odniesienia, pozwalającego uniknąć pułapek ahistoryzmu czy zgoła prezentyzmu. W tej części warto zwrócić uwagę na niektóre z problemów biografii Świętego Ludwika, jak na przykład panowanie króla-dziecka. Kwestia ta nastroczała trudności nie tylko w sferze bezpośredniego sprawowania władzy królewskiej, ale i wątpliwości w zakresie teorii polityki („Malheur à la terre dont le prince est un enfant”, s. 88-95)⁴. Przy okazji Le Goff porusza problem regencji, czy mówiąc ówczesnym językiem, opieki nad królem i królestwem, gdyż pojęcie regencji nie istniało przed XIV wiekiem (s. 83-84)⁵. Kontynuacją tego wątku są rozważania na temat wczesnego okresu rządów Ludwika IX, po dojściu do pełnoletności. Znana jest ogromna polityczna rola matki Ludwika, Blanki Kastylijskiej, która sprawowała w jego imieniu władzę, zanim dorósł. Jacques Le Goff posuwa się jednak o krok dalej niż historiografia wcześniejsza, nazywając okres do roku 1248 „współkrólowaniem” (*coroyauté*, s. 128, 517-518, 714). Nie znaczy to jednak, że stawia oboje na równorzędnych pozycjach, choć określa Ludwika i Blankę mianem „pary królewskiej” (*couple royal*). Opowiadając się za uznaniem okresu do 1248 r. za współrządy matki i syna, Le Goff wykazuje jednak zaznaczającą się coraz wyraźniej z biegiem czasu supremację Ludwika. Jako przykłady wymienia np. głośny konflikt o regalia z biskupem Beauvais lub sprawę strajku Uniwersytetu Paryskiego. Ciekawa jest też analiza źródła ikonograficznego, jakim jest miniatura z „Biblii moralizowanej” z około 1235 r., przedstawiająca, według Le Goffa, „monarchię dwugłową” (*monarchie bicéphale*): Ludwik i Blanka na tronach. To jednak tylko pozór równorzędności: tylko król występuje w pełni należytego mu majestatu, oprócz korony na głowie trzymając też w rękach berło i jabłko, stopy mając wsparte na stopniu tronu, kiedy wyobrażona po lewej stronie króla matka jest tych atrybutów pozbawiona⁶ (ilustracja 5). Jakkolwiek teza o współkrólowaniu Ludwika IX i Blanki Kastylijskiej może wydawać się ryzykowna, jednak podejmując nadzwyczaj istotny i ciekawy wątek tego panowania, ukazuje wciąż interesujące perspektywy stojące przed historią polityczną.

⁴ *Vae, terra, cuius rex puer est* (Koh; 10, 16-17), zob. też J. L e G o f f, *Le roi enfant dans l'idéologie monarchique de l'Occident médiéval*, [w:] *Historicité de l'enfance et de la jeunesse*, Athènes 1986, s. 231-250.

⁵ Por. F.-O. M a r t i n, *Études sur les régences, I. Les régences et la majorité des rois sous les Capétiens directs et les premiers Valois (1060-1375)*, Paris 1931.

⁶ Biblia ta znajduje się w Pierpont Morgan Library (New York), Ms 240, f°8.

Jacques Le Goff zwraca także uwagę na, jego zdaniem, eschatologiczne aspekty rządów Ludwika Świętego, widoczne w podniosłych lub dramatycznych momentach jego panowania. Przykłady to zagubienie i cudowne odnalezienie Świętego Gwoźdźcia Męki Pańskiej z Saint-Denis („Le roi dévot: la perte du Saint Clou”, s. 124-127), lub zagrożenie inwazją mongolską („Le roi eschatologique: l’Apocalypse mongole” s. 148-149 i 44-46). Eschatologia, zdaniem Le Goffa, stanowi być może najważniejsze, dobrowolne, wyzwanie życia i panowania Ludwika Świętego. Ono, jak twierdzi, było najważniejszym motorem poczynań króla, zwłaszcza po powrocie z krucjaty, lecz pierwszych oznak takiego sposobu myślenia dopatruje się już w latach młodości Ludwika. Jak wynika ze źródeł cytowanych przez autora, w umyśle Świętego Ludwika istniała nierozzerwalna łączność pomiędzy dbałością o dobro doczesne państwa i poddanych, a odpowiedzialnością za przybliżenie królestwa ziemskiego do ideału Królestwa Niebieskiego. Taki właśnie cel miał przyświecać podjętym w latach 1254-1270 reformom królestwa (s. 209-297), takie poglądy pragnął również zaszczerpić swemu następcy Filipowi, za pośrednictwem inspirowanego przez siebie dzieła pedagogicznego Wincentego z Beauvais (s. 568-570)⁷. Ten program polityczny był w praktyce realizowany poprzez eliminowanie, z mniejszym lub większym powodzeniem, przy użyciu środków prawodawczych lub administracyjnych, zwyczajów i praktyk niemiłych Bogu w świetle Ewangelii lub nauki Kościoła (lichwa, bluźnierstwo, nierząd, ordalia). Jego symbolem może być owoc reformatorskiej działalności króla na polu gospodarki — złota moneta (*écu d’or*), z 1266 r. Na jej rewersie widniał krzyż, zakończony na każdym z krańców kwiatem lili (symbol monarchii francuskiej), zaś w otoku biegł napis: *Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat*. Awers był ozdobiony trzema liliami, które otaczał napis: *Ludovicus Dei Gratia Rex Francorum*. Przesłanie ideowe płynące ze znaków umieszczonych na monecie wydaje się jasne, lecz i frapujące: złoty pieniądz, symbol monarszej suwerenności, głosił chwałę panowania we Francji króla z Łaski Bożej Ludwika, oraz Chrystusa, który zwycięża i króluje.

W podobnej konwencji Jacques Le Goff chciałby interpretować podjęcie przez Ludwika wypraw krzyżowych. Odzyskanie Grobu Świętego nie byłoby więc dla niego najważniejszym celem życia i panowania, lecz aktem pobożności i posłuszeństwa religii z jednej strony, a naśladowaniem przykładu wybitnych przodków z drugiej. Krucjaty do Ziemi Świętej powiedli pradziad i dziad świętego, Ludwik VII i Filip August; uznanej za również świętą wyprawie przeciw albigensom przewodził jego ojciec, Ludwik VIII. Mít o wyprawie do Jerozolimy Karola Wielkiego rozpowszechniła we Francji powstała w XII wieku tak zwana Kronika Pseudo-Turpina. A więc poprowadzenie krucjaty miałyby być nie celem samym w sobie, lecz wynikało z monarszego obowiązku służenia Bogu i dbałości o zbawienie duszy, tak samo jako ostantacja pobożności czy reforma państwa w duchu nakazów Ewangelii (s. 181).

O ile pierwsza część książki zajmuje się biologicznym i politycznym żywotem króla, o tyle część druga stawia raz jeszcze postawione niegdyś przez Le Goffa pytanie: „czy Święty Ludwik naprawdę istniał?”⁸. Przedstawia ona rezultaty badań autora nad fenomenem niezwykłej wagi dla historyka każdej epoki, a mianowicie powstawania wizerunku postaci historycznej, takiego jaki odnajdujemy w dostępnych źródłach. Pytanie brzmi: czy istnieje „prawdziwy” Święty Ludwik, czy możemy go w źródłach odnaleźć, odrzucając topos lub propagandę będącą wynikiem konkretnej potrzeby chwili. Inaczej mówiąc, Jacques Le Goff podejmuje w tej części pracy trud oddzielenia „prawdziwego” żywotu Ludwika Świętego od żywotu legendarnego. Próbuje odnaleźć genezę mitu otaczającego tego władcę już za życia, a trwającego, w tej czy innej formie, do współczesności. Spektrum źródłowe tych poszukiwań jest niezwykle szerokie. Autora interesuje zarówno konwencjonalny wizerunek władcy uchwytny w dokumentach kancelarii królewskiej („Le roi des documents officiels”, s. 317-328), jak wizerunek króla-świętego, lansowany przez hagiografów związanych z zakonem dominikańskim bądź franciszkańskim, a więc propagujących nową pobożność typu mendykanckiego. Taki portret Ludwika, jako świętego „nowoczesnego”, posłusznego aktualnym

⁷ Vincent de Beauvais, *De eruditione filiorum nobilium*, wyd. A. Steiner, Cambridge, Mass. 1938; reed. New York 1970, s. 159-166, 166-172.

⁸ J. Le Goff, *Saint Louis a-t-il existé?* „Histoire” t. XL, 1981.

dyrektywom Stolicy Apostolskiej, nawet pod względem sprawiania cudów (s. 844-853, 853-856), wyłania się, zdaniem Le Goffa, z żywotów Świętego Ludwika („Un saint roi du christianisme rénové” s. 328-345). Zająć się przede wszystkim duchowością króla nie znaczy wcale, że hagiografowie zupełnie pominieli problematykę sprawowania władzy monarszej. Przeciwnie — jednym z argumentów świętości, zwłaszcza dla pierwszych hagiografów, dominikanów Geoffroi de Beaulieu i Guillaume’a de Chartres, był fakt, że Ludwik IX był świętym, gdyż celem jego rządów było, wzorem biblijnego króla Jozjasza, ustanowienie i przestrzeganie na ziemi Prawa Bożego, oraz krzewienie Pokoju Bożego wśród chrześcijan (s. 328-357, 396-401, 644-647). Promotorzy nowej pobożności nie odrzucili jednak idei, która ulegała współcześnie wyczerpaniu, idei krucjatowej. Interpretowali poświęcenie się Ludwika IX tej sprawie, jako ofiarę złożoną Bogu z samego siebie, czym Święty Ludwik miał przewyższyć nawet Abrahama (s. 391).

Inny obraz świętego króla propagowali mnisi z Saint-Denis. Tamtejsi benedyktyni, wierni tradycji opactwa jako ośrodka historiografii kapetyńskiej⁹, pisząc historię Francji i jej królów, mieli inne niż mendikańcy hagiografowie cele. Oczywiście, jak cały kler francuski, zabiegali o kanonizację monarchy, którego szczątki spoczywały w ich kościele. Jednak dla nich Święty Ludwik był przede wszystkim świętym królem Francji, świętym Kapetyngiem, a wartością nadrzędną był nie typ jego pobożności, ale wielkość i chwała Francji, którą uosabiał, i którą jego świętość uwieńczyła. Tak Primat z Saint Denis, autor Wielkich Kronik Francji i Guillaume de Nangis, autor kroniki powszechnej lat 1226-1300, oraz biograf Ludwika IX, stworzyli wizerunek Ludwika jako świętego bohatera narodowego i monarchicznego, patrona Królestwa i dynastii, nie zaniedbując szczególnego przedstawienia wspaniałych dokonań i świetności rządów („Le roi de Saint-Denis: Un saint roi dynastique et «national»”, s. 345-363). Le Goff po omówieniu kroniki Guillaume’a de Nangis (s. 350-357), analizuje biografię Ludwika IX tego samego autora (s. 357-362). Niestety, zapewne podczas redagowania tekstu dla potrzeb druku, dojść musiało do kontaminacji dwóch autorów: treść dotycząca politycznej biografii, której Guillaume de Nangis był autorem, została zatytułowana w sposób wskazujący na autorstwo Guillaume’a de Saint-Pathus, franciszkanina, hagiografa Świętego Ludwika, którego dzieło zostało przez autora omówione uprzednio (s. 337-344). Jacques Le Goff nie pomija też źródeł anegdotycznych, takich jak *exempla* kaznodziejskie (s. 366-377), zauważając przy tym, że jego bohater jest w nich rzadziej spotykany, niż jego dziadek, Filip August (s. 366)¹⁰. Przytacza także fragmenty z tzw. „Historii” Minstrela z Reims¹¹, będącej rodzajem wersji beletrystycznej historii Francji, zapewne prezentowanej po dworach rycerskich i możnowładczych w celach rozrywkowych (s. 377-387).

W partii książki poświęconej poszukiwaniu „prawdziwego” i legendarnego żywotu Ludwika Świętego nie mogło rzecz prosta zabraknąć analizy pierwszej świeckiej biografii Ludwika IX, jaką są wspomnienia Joinville’a („Le «vrai» Louis IX de Joinville”, s. 473-499). Wyjątkowość tej biografii, zdaniem Le Goffa, wynika z kilku przyczyn. Po pierwsze ze wszystkich biografów Ludwika Świętego, Joinville znał go najdłużej i był bliskim przyjacielem. Ponadto „Księga świętych słów i dobrych uczynków naszego króla Ludwika” została rozpoczęta w chwili, gdy istniały zarówno oficjalna hagiografia monarchy, oparta na aktach procesu kanonizacyjnego, jak i autoryzowane przez monarchię¹² biografia i historia panowania Świętego Ludwika. Zdaniem Le Goffa dzieło to w znacznym stopniu zmienia obraz, który powstawał dotąd bez udziału Joinville’a. Pozwala bowiem wniknąć w prywatność człowieka, który był królem Francji, a który interesował dotychczas autorów jedynie

⁹ Zob. B. Guenée, *Les Grandes chroniques de France: Le roman aux rois*, [w:] *Les lieux de mémoire*, sous la direction de P. Nora, t. II: *La Nation*, s. 189-214, Paris 1986, a także: G.M. Spiegel, *The Chronicle Tradition of Saint-Denis: A Survey*, Brookline — Leyden 1978.

¹⁰ Por. J. Le Goff, *Philippe Auguste dans les exempla*, [w:] *La France de Philippe Auguste, les temps des mutations*, wyd. R.H. Bautier, Paris 1982, s. 145-155.

¹¹ Źródło to wydał Natalis de Wailly, *Histoire du Ménestrel de Reims*, pour la Société de l’histoire de France, Paris 1876.

¹² Por. B. Guenée, *Authentique et approuvé*, [w:] *Actes du Colloque international sur la lexicographie du latin médiéval*, Paris, s. 215-228.

jako heros historii chrześcijaństwa lub królestwa. Zdaniem Le Goffa, wiarygodny świadek, jakim był Joinville, potrafił przekazać, jaki był ten człowiek i król zarazem, relacjonując rozmowy, reakcje na wydarzenia polityczne i rodzinne, sposób bycia, charakter, poczucie humoru, codzienne obyczaje. O ile przyjąć, że świadectwo Joinville'a jest wiarygodne, tekst ten rzeczywiście stwarza zupełnie niezwykłą możliwość poznania psychiki i codzienności Świętego Ludwika. W tym kontekście cenne jest spostrzeżenie Le Goffa, że księga Joinville'a to nie tylko biografia króla, ale i zarazem autobiografia jego rycerza i biografą (s. 470-481).

Trzecia i ostatnia część książki poświęcona jest w całości jednemu z aspektów wizerunku Ludwika Świętego — analizuje obraz władcy idealnego i jedynego w swoim rodzaju, niepowtarzalnego („Saint Louis, roi idéal et unique”, s. 525-886). Drobiazgowej analizie poddaje się tutaj takie elementy żywota świętego króla, jak jego pobożność, jego przymioty sakralne związane z godnością króla Francji, wreszcie jego świętość („La religion de Saint Louis”, s. 744-781; „Saint Louis roi sacré, thaumaturge et saint”, s. 826-858). Jeśli chodzi o cudotwórcze właściwości królewskie, z pracy nie dowiadujemy się wiele więcej niż z klasycznej pracy Marca Blocha¹³, lecz trudno wyobrazić sobie tę biografię pozbawioną szczegółowego odniesienia do badań jednego z twórców szkoły historycznej „Annales” (z której wywodzi się sam autor). Nadzwyczaj cenna jest analiza źródeł pod kątem typologii świętości Ludwika IX, choćby dlatego, że pośród obfitości literatury jemu poświęconej, studia nad hagiografią należą do najrzadszych¹⁴.

Do najciekawszych w tej części książki należą wyniki badań Le Goffa nad Ludwikiem Świętym, prowadzone według schematu trójfunkcyjnego Georges Dumézila („Le roi des trois fonctions”, s. 642-674), który okazuje się w pełni uchwytne źródło dla tego władcy. Również bardzo interesujące są badania nad gestami i wypowiedziami króla. Poszukiwania te wpisują się w ogólniejszy plan badań historycznych Le Goffa. Jeden z dawnych adeptów, a dzisiaj mistrzów szkoły „Annales”, we wstępie do omawianej tu biografii (s. 13-29), zastanawia się, czy poświęcając dziesięciolecie na stworzenie własnej wizji życia Ludwika Świętego, nie wyrzeka się tradycji badawczej, z której wyrósł i którą współtworzył, szkoły opowiadającej się przeciw biografizmowi w nauce historycznej, a dążącej ku tzw. historii integralnej. Otóż lektura tej znakomitej książki przekonuje, że nie. Jednym z dowodów są właśnie włączone jako integralna część książki, badania nad mentalnością, gestem, próba uchwycenia trzynastowiecznego „ja”. Okazuje się, że ze względu na obfitość źródeł i ich różnicowanie formalne, treściowe, ideowe, wreszcie pod względem przeznaczenia, życie Świętego Ludwika jest znakomitym przedmiotem dla takich badań. Ponad 20 lat temu, wraz z Pierre Toubertem, zastanawiał się Le Goff, czy możliwa jest historia totalna epoki średniowiecznej¹⁵. Dzisiaj biografia Ludwika Świętego jego autorstwa pokazuje, że życie wybitnej jednostki, o ile jest dobrze oświetlone źródłowo, może, jak Braudelowski płatek róży, stać się punktem odniesienia do rozważań i studiów historycznych wszelkiej natury. Poza oferującą wciąż atrakcyjne perspektywy badawcze historią polityczną, biografia Ludwika przysporzyła okazji do zbadania kreacji różnych wizerunków świętego władcy, w zależności od środowiska, gdzie powstawały. Przykładem choćby żywotopisarstwo uprawiane przez współczesnych królom mniichów: Święty Ludwik benedyktyńskiej hagiografii nie jest tożsamy z bohaterem mendykantkich hagiografów. Z kolei porównanie ze

¹³ M. B l o c h, *Les rois thaumaturges*; I wyd. Strasbourg 1924, reed. z przedm. J. L e G o f f a, Paris 1983.

¹⁴ Zob. R. F o l z, *La sainteté de Louis IX d'après les manuscrits liturgiques de sa fête*, „Revue Historique de l'Eglise en France” t. LVII, 1971, s. 30-45; tenże, *Les Saints Rois du Moyen Age en Occident (VI-VIII siècles)*, [w:] *Subsidia hagiographica*, t. CXCVIII, Bruxelles 1984, s. 107-115, 150-155, 168-173, 179-181; J. L e G o f f, *La sainteté de Louis IX. Sa place dans la typologie et l'évolution chronologique des rois saints*, [w:] *Les fonctions des saints dans le monde occidental (III-XIII siècles)*, Colloque de l'École Française de Rome 1988, Rome 1991, s. 285-293; tenże, *Saint de l'église et saint du peuple. Les miracles officiels de Saint Louis entre sa mort et sa canonisation (1270-1297)*, [w:] *Histoire sociale, sensibilités collectives et mentalités. Mélanges Robert Mandrou*, Paris 1985, s. 169-180.

¹⁵ J. L e G o f f, P. T o u b e r t, *Une histoire totale du Moyen Age, est-elle possible?*, [w:] *Actes du 100^e Congrès national des Sociétés Savantes* (Paris 1975), Paris 1977, s. 31-45.

źródłami świeckimi (Joinville) i kronikami zagranicznymi („Le roi des chroniqueurs étrangers”, cz. II, s. 432-461), z anegdotami exemplów i założeniami XIII-wiecznej teorii polityki, zawartymi w dziełach z rodzaju zwanego *speculum principis* („Le roi des «miroirs» des princes”, s. 402-432), pozwala na odnalezienie osobowości bohatera. Osobowości kryjącej się pomiędzy rozmaitymi wzorcami epoki, a rodzącym się, zdaniem Le Goffa, właśnie w XIII wieku, indywidualizmem („Saint Louis entre le modèle et l’individu”, cz. II, s. 499-523).

To właśnie idąc tym tropem, w trzeciej części biografii, Le Goff odnajduje zarówno gesty i zachowania świadczące o przynależności do określonej grupy w hierarchii społecznej XIII-wiecznego świata („Les paroles et les gestes; le roi prud’homme”, s. 595-642), jak i należące do reprezentowanego przez Ludwika typu pobożności (s. 635-644). Ta ostatnia skłaniała Ludwika IX do przyjęcia roli króla cierpiącego, co wydaje się paradoksalne, a jest wedle Le Goffa znakiem czasów, w których Ludwik żył („Le roi souffrant, le roi Christ”, s. 858-886)¹⁶. W czasach gdy zmieniał się typ duchowości, a wyobrażenie Chrystusa Pantokratora, apokaliptycznego sędziego, było zastępowane czcياً dla Męki Jezusa, Ludwik IX-król, odbicie Prawdziwego Króla-Chrystusa także cierpiał, także składał Bogu ofiarę z samego siebie, jak przedstawiała to wczesna hagiografia (s. 614-616, 882-886).

Wreszcie słów parę na temat ostatecznych konkluzji książki. Le Goff podsumowując dziedzictwo Ludwika Świętego w historii Francji (s. 887-897), dochodzi do wniosku, że to dzięki cechom indywidualnym był on żywym wcieleniem swojej epoki, zwróconym zarówno w przeszłość, jako krzyżowiec, jak w przyszłość, jako wyznawca duchowości mendykankkiej. Ludwik IX w oczach współczesnych i potomnych, stał się symbolem epoki, pobożności, monarchii francuskiej, symbolem na tyle żywym że nawet Wolter napisze o nim, że „nie jest dane człowiekowi, aby wyżej wznieść cnotę”¹⁷, a antyklerykalna Trzecia Republika rozpropaguje wizerunek dobrego króla, sprawującego sądy pod dębem w Vincennes.

Nie wszystkie pytania, jakich nastrocza biografia Ludwika Świętego, znajdują w książce Le Goffa odpowiedź. Religijność, jak podtrzymuje autor zdanie XIII-wiecznych autorów, zaszczerpiła w nim matka. Czy również „religia królewska”, *sacrum* monarchiczne, którego z pewnością był wyznawcą, została wpojona mu przez tę utalentowaną politycznie księżniczkę Kastylii? Czy może, jak zdaje się uważać autor, był to silny wpływ pamięci dziadka, Filipa Augusta, którego Ludwik nie znał przecież długo (w 1223 roku, kiedy Filip August umierał, Ludwik miał lat 9). Może to doradcy dziada pozostający na urzędach w latach młodości Ludwika IX stali się przekąźnikami idei z pewnością już kiełkującej na przełomie XII/XIII w. i przy ich udziale, zaś Ludwik Święty nadał im następnie osobiste piętno? Czy, jak sugeruje Le Goff, wpłynęły na to, jak w przypadku Filipa Augusta i — wieki potem — Ludwika XIV, burzliwe początki panowania?

Warto może poświęcić także nieco więcej uwagi kształtowaniu się dworu kapetyńskiego. W XIII w. to chyba jeszcze nie instytucja państwowa, ale czy wciąż tylko „dom króla”? Le Goff charakteryzuje tylko najbliższe otoczenie Ludwika (*la mesnie*); nie przedstawia ani funkcjonowania pałacu ani tworzącego się tam środowiska dworskiego. Nie znajdujemy też odpowiedzi na pytanie, czy możliwe jest odtworzenie codziennej rutyny sprawowania władzy, co z pewnością byłoby interesujące. Wątpliwości te nie umniejszają jednak ogromnej wartości erudycyjnej i metodologicznej badań Le Goffa.

Le Goff nie ukrywa fascynacji swoim bohaterem. Ona sprawiła, że postanowił stworzyć taką biografię Ludwika Świętego, która nie będzie jeszcze jedną z cyklu „Ludwik IX i jego czasy”, ani kolejnym popularnym życiorysem. Dążył do stworzenia historii totalnej to jest takiej, w której oprócz czynów bohatera, poznamy także jego świat. Świat: horyzont geograficzny i wyobrażenie o nim, kadr przestrzenno-czasowy, w którym możemy ująć bohatera; świat historyczny-dziedzictwo, jakie objął po przodkach i to, które zostawił następcom, w aspekcie materialnym: ziemie, skarby państwa, reforma państwa, ale może przede wszystkim dziedzictwo ideowe najwspanialszej dynastii chrześci-

¹⁶ Por. J. L e G o f f, *Un roi souffrant: Saint Louis*, [w:] *La souffrance au Moyen Age (France XII-XV siècles)*, „Les Cahiers de Varsovie”, 1988, s. 127-136.

¹⁷ *Essai sur les moeurs*, LVIII.

jańskiej Europy — Kapetyngów, a także spuścizna duchowa po sobie samym — królu pomimo upływu wieków ciągle fascynującym i zagadkowym.

Jerzy Pysiak

Early Modern European Witchcraft. Centres and Peripheries. Ed. by Bengt Ankarloo and Gustav Henningsen, Clarendon Press, Oxford 1990, s. 477, bibl., indeks osobowo-geograficzno-rzeczowy.

Problem procesów o czary fascynuje badaczy od ponad stu lat i posiada już ogromną literaturę. „Czarownica” Julesa Micheleta opublikowana w roku 1862 otwiera niezwykle długą listę publikacji¹. Ponad 70 lat temu badaczka angielska Margaret Murray zaprezentowała antropologiczną wersję zagadnienia, wychodząc z założenia, że czarownice i ich sabaty rzeczywiście istniały jako przedłużenie pogańskich praktyk i wierzeń w płytko schryścianizowanych społeczeństwach XVI-XVII w.² Przez kilka dziesięcioleci niezwykle ostro krytykowana i wręcz ośmieszana doczekała się Murray w najnowszych badaniach pewnej rehabilitacji. W ostatnich 25 latach „szał” procesów w XVI-XVII w. stał się jednym z częściej dyskutowanych zagadnień okresu wczesnonowożytnego. Otwierają ten etap dyskusji dwie znaczące prace Hugh’a Trevor-Ropera³ ujmujące problem w szerokim geograficznym zasięgu, od Szkocji po Siedmiogród, ale plasujące prześladowania jedynie w kontekście kultury elitarniej, „naukowej”, łącząc psychozę czarów z arystotelizmem, platonizmem, reformacją i „rewolucją” naukową tych lat. Świadome zdystansowanie się od kultury ludowej, masowej, od analizy myśli i uczuć świata wieśniaków, w którym rozgrywał się dramat najczęściej, zaciążyło na obu pracach. H. Trevor-Roper opublikował swe badania u schyłku lat sześćdziesiątych. Tymczasem właśnie te lata, a także lata siedemdziesiąte, przyniosły nowe prądy w historiografii postulujące pisanie historii „od dołu”, z perspektywy zwykłych, szarych ludzi. Problem psychozy czarów został podjęty na nowo w ramach owych prądów, a także ponownie w antropologicznym aspekcie przez takich wybitnych badaczy jak C. Ginzburg⁴, A. Macfarlane⁵, K. Thomas⁶, B. Ankarloo⁷, H.C. Midelfort⁸, P. Boyer⁹, S. Nissenbaum¹⁰, E.W. Monter¹¹, R. Muchembled¹². Łączy te prace skoncentrowanie się

¹ J. Michelet, *La Sorcière*, Paris 1862.

² M. Murray, *The Witch-Cult in Western Europe*, Oxford 1921.

³ H. Trevor-Roper, *Religion, the Reformation and Social Change*, London 1967 oraz tenże, *The European Witch-craze of the XVIth and XVIIth Centuries*, Harmondsworth 1969.

⁴ C. Ginzburg, *The Night Battles: Witchcraft and Agrarian Cults in the XVIth and XVIIth Centuries*, London 1983 (I włoskie wydanie: 1966).

⁵ A. Macfarlane, *Witchcraft in Tudor and Stuart England*, London 1970.

⁶ K. Thomas, *Religion and the Decline of Magic*, London 1971.

⁷ B. Ankarloo, *Trolldomsprocesserna i Sverige*, Lund 1971.

⁸ H.C. Midelfort, *Witch-hunting in South-western Germany 1562-1684*, Stanford 1972.

⁹ P. Boyer, S. Nissenbaum, *Salem Possessed: The Social Origins of Witchcraft*, Cambridge, Mass. 1974.

¹⁰ Tamże.

¹¹ E.W. Monter, *Witchcraft in France and Switzerland*, Ithaca-London 1976.

¹² R. Muchembled, *Sorcières du Cambresis: L'Acculturation du monde rural aux XVI^e et XVII^e ss.* [w:] M.-S. Dupont-Bouchat, W. Frijhoff i R. Muchembled,